

ZBIGNIEW WALESZCZUK

RODZINA WEDŁUG ŚW. JANA PAWŁA II

FAMILY ACCORDING TO ST. JOHN PAUL II

A b s t r a c t. The family is a place where man discovers his own dignity, where he learns the meaning of love. Family is a school of solidarity. The defense and rediscovery of the human person and his/hers determination to transcendence is, according to Karol Wojtyła, the most important question of our culture. Conjugal love in the image of *communio personarum*, is presented as the most perfect form of love. Wojtyła tries to describe this shortened spiritualistic view in a human-friendly and family-friendly way. In Pope's philosophy, the experience of me-and-you love plays an extraordinary role. In today's threat to the integrity of the family John Paul II realizes the most fateful dimension of self-alienation of modern man and brings it to the formula „culture of death”. On the other hand, the family is „the place where the culture of life – a school of solidarity – is represented”.

Key words: the family, a school of solidarity, the culture of life, Karol Wojtyła/John Paul II, *communio personarum*.

W opracowaniu WHO¹ dotyczącym rodziny możemy przeczytać, że „roz-
wój seksualności rozpoczyna się w momencie urodzenia”. Dlatego liczne
autorytety, także w Polsce, uznały, iż edukację seksualną trzeba rozpocząć już
przed 4. rokiem życia. Dziecko powinno umieć wyrażać własne potrzeby
i życzenia. Już 9-latkowie powinni nauczyć się „skutecznie stosować pre-
zerwatywy i środki antykoncepcyjne w przyszłości”. Poniżej 15. roku życia

Ks. dr hab. ZBIGNIEW WALESZCZUK – Christliche Sozialethik und Gesellschaftspolitik,
Theologische Fakultät, Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt; adres do korespondencji:
Pater-Philipp-Jeningen-Platz 6, 85072 Eichstätt; e-mail: waleszczuk@online.de

¹ World Health Organization, <http://www.who.int/en/> (dostęp: 28.01.2015).

można dziecku wpoić „krytyczne podejście do norm kulturowych/religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa”².

Już tych kilka zdań wprowadzających dobrze oddaje narastający konflikt pomiędzy ideologią seksualizacji dzieci i młodzieży, będącej częścią lewicującej kultury *gender*³ – wrogiej rodzinie ideologii propagowanej globalnie, często wbrew woli rodziców i przeważającej większości społeczeństwa, a tradycyjnym – chrześcijańskim – rozumieniem rodziny.

Artykuł niniejszy jest skróconą wersją wykładu autora dotyczącego rodziny według Karola Wojtyły/Jana Pawła II⁴. Aby móc aktywnie i efektywnie uczestniczyć w tym kulturowym sporze o miejsce i rolę rodziny, należy przede wszystkim zdawać sobie sprawę z jej wartości, mieć poczucie własnej tożsamości i godności osoby ludzkiej. Te fundamenty chrześcijańskiego ujęcia rodziny i społeczności ludzkiej kreśli w swym nauczaniu św. Jan Paweł II. Już jako kardynał krakowski i profesor etyki w Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, 55 lat temu, profetycznie opisuje wagę problemu. Przyszły papież poświęcił najważniejsze swe dzieła: *Miłość i odpowiedzialność* (1960), *Osoba i czyn* (1969) w pierwszym rządzie miłości, której doświadczamy w małżeństwie i rodzinie – w przeżyciu zdolności do bycia darem, wzajemnego *totus tuus* – obdarzających się szacunkiem, zaufaniem, solidarnością, oddaniem i odpowiedzialnością kochających się osób⁵. Artykuł dzieli się na trzy części: rodzina jest – zdaniem św. Papieża z Polski – miejscem, w którym człowiek odkrywa swoją godność (1), środowiskiem, w którym każdy uczy się/powinien się uczyć powołania do miłości i odpowiedzialności (2), rodzina jest najważniejszą, niezastąpioną szkołą solidarności (3).

² I. GALIŃSKA, *Seksualizacja już od pieluch*, <http://niedziela.pl/arttykul/106670/nd/Seksualizacja-juz-od-pieluch> (dostęp: 28.01.2015).

³ G. KUBY, *Die Globale Sexuelle Revolution. Zerstörung der Freiheit im Namen der Freiheit*, Regensburg 2012.

⁴ W ramach Międzynarodowej Konferencji pt.: „Współczesna rodzina. Perspektywy lokalne i europejskie” w Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie autor wygłosił dnia 30.10.2013 r. wykład: „Rodzina – reliktem przeszłości czy fundamentem przyszłości?”

⁵ Zob. Z. WALESZCZUK, *Wolność osoby ludzkiej w ujęciu Karola Wojtyły i Immanuela Kanta*, Wrocław 2014.

1. CZŁOWIEK I JEGO GODNOŚĆ

Decydującą kwestią naszej kultury, zdaniem Jana Pawła II, jest odkrycie na nowo i obrona osoby ludzkiej i jej przeznaczenia do transcendencji. Zawężone ujęcie człowieka, które jest prezentowane jako nauka racjonalna, opiera się na pozytywistycznym rozumieniu nauki i argumentów teorii relatywistycznej, a więc – zdaniem papieża – nie dociera do istoty rzeczy, zakłamuje rzeczywistość człowieka. Karol Wojtyła/Jan Paweł II przedstawił pełną wizję człowieka z jednej strony, opierając się na argumentach teologicznych (Objawienie i obraz Boży w człowieku), z drugiej strony – posługując się argumentacją filozoficzną – ukazał osobę ludzką poprzez jej zdolność do samodecydowania i działań moralnych. Poprzez własne decyzje i „moje” czyny człowiek jawi się jako istota wyjątkowa. Dar godności osoby wolnej i odpowiedzialnej jest równocześnie zadaniem uczestnictwa w relacji ja–ty. „Tylko osoby uczestniczą w miłości”⁶.

Zdaniem Papieża dzisiejsze poniżenie człowieka przez dogmatyczny relatywizm naszej dominującej postmodernistycznej kultury jest główną przyczyną współczesnych kryzysów, które są w swej istocie atakiem na prawdę o człowieku, „antropologicznym błędem”, który zatruł kulturę, wywołując także kryzys rodziny. Materialistyczne ujęcia człowieka są konsekwencją fałszywego odniesienia do prawdy. Na pytanie, czy człowiek jest autonomiczny absolutnie, czy ponosi odpowiedzialność jedynie przed samym sobą, postnowoczesne nurty odpowiadają twierdząco, tym samym pozostawiając człowieka z poczuciem niepewności, lęku i ułudą „wolności”⁷. Odpowiedź indywidualistyczna powoduje alienację i wyobcowanie, samotność autokreacji podmiotu, który pozbawiony zostaje najgłębszych podstaw uzasadnienia sensu działań solidarnych i odpowiedzialnych. Pokusa budowania społeczeństwa na humanizmie sekularnym, odrzucającym religię i traktującym kwestię Boga jako sprawę prywatną, tworzy w istocie przestrzeń humanizmu ułomnego, niezdolnego do budowania wspólnoty, niszczącego rodzinę i społeczeństwo. Laicka, oświeceniowa wizja człowieka, w ocenie Jana Pawła II, cierpi w swej istocie na wewnętrzną słabość, która otwiera drzwi do różnego rodzaju nadużyć, manipulacji i przemocy.

Gdy nie istnieje żadne obiektywne i zobowiązujące wszystkich prawo chroniące godność osoby i wszystko, co możemy powiedzieć o człowieku

⁶ K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Lublin 2000, s. 131.

⁷ Tamże.

w jego etycznych postulatach, pozostaje jedynie subiektywną dowolnością oceny i preferencji, pod pozorem poszerzenia granic „wolności” przygotowujemy drogę samowoli i władzy silniejszego. W swej istocie współczesna kultura Zachodu cierpi z powodu nieobecności Boga w życiu publicznym.

Jan Paweł II przeżył dwa totalitaryzmy, ideologię nacjonalizmu i marksistowski „postęp” komunizmu, których ofiarą stała się osoba ludzka. Jednostka w obu tych systemach została podporządkowana mechanizmom partii, władzy i kontroli państwa. Wolno ją było poświęcić w imię „wyższych celów” ideologii. Podobny, instrumentalny stosunek od jednostki dominuje również dziś wśród lewicowo-liberalnych elit, mniejszości, która zdominowała przyczółki realnej władzy w Europie i globalnych instytucjach kulturalnych, politycznych i finansowych. Marksistowskie założenia, mechanistyczny obraz człowieka i totalitarna chęć „wychowania nowego człowieka” są sprytnie ukrywane za fasadą pojęć o tolerancji i równości. Za pomocą nowych technik i finansowego wsparcia owe idee, zrodzone już w XIX w., żyją dziś w nowych formach, np. ideologii *gender*. Już w latach 60. XX wieku, jako krakowski kardynał, Karol Wojtyła zauważył słusznie, że kwestią kluczową obecnego sporu kulturowego jest sprawa rozumienia człowieka – kwestia antropologiczna. Bronił on obrazu człowieka zgodnego z biblijnym przekazem Objawienia *imago dei* (Gen 1, 27), nauczając o godności osoby ludzkiej będącej warunkiem szacunku do drugiej osoby, do każdego człowieka. Uczył odpowiedzialnej miłości małżeńskiej i budowania solidarnych więzi rodziny. Tę wewnętrzną, niezbywalną godność człowieka rozumiemy, zdaniem Wojtyły, kiedy uznajemy praktyczny imperatyw doświadczenia powinności. Ów nakaz miłości odpowiedzialnej, czyli wezwanie do spotkania w prawdzie, szacunku do osoby, realizuje się w czynie. Człowiek, odpowiadając na ten głos prawa moralnego, wpisanego w serce każdego z nas, jest świadom wagi podejmowanych decyzji, przyjmuje odpowiedzialność za siebie i za drugiego. Czyn ma zatem nie tylko charakter indywidualny, lecz także społeczny, jest partycypacją w dobru. Odwrócenie się od tego głosu powinności jest odmową partycypacji w miłości i odpowiedzialności, jest alienacją. Współczesny kryzys, według Wojtyły, jest wynikiem braku rozumienia osoby ludzkiej⁸, odmowy

⁸ „Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy ciąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. Wówczas człowiek jest szanowany tylko na tyle, na ile można się nim posłużyć do własnych egoistycznych celów. Tak więc nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej [...]” – CA 44, 2.

szacunku nie tylko wobec głosu sumienia – prawa moralnego, które oświeca świadomość działającego podmiotu, lecz także odmowy szacunku wobec samego siebie oraz wobec drugiej osoby. Dzisiaj – zarówno w wymiarze wertykalnym: ja–ty (wspólnota osób), jak i horyzontalnym: ja–Ty (mistyczna partycypacja w Bogu jako wspólnocie osób) – wskutek zawężonego ujęcia osoby ludzkiej, niezrozumienia jej godności obie relacje zostały zakłócone. Karol Wojtyła widział tę wewnętrzną słabość dominujących ideologii, które nie tylko mogą podeptać prawa jednostki, ale także zakwestionować moralny sens zobowiązań etycznych w wymiarze społecznym: rodzinę, naród, wspólnotę ludzką.

Spółeczność prawdziwie ludzka może zostać zbudowana na fundamencie zobowiązującego etosu, wtedy gdy wyrasta z „transcendentalnego” uzasadnienia godności człowieka: „Jeśli nie istnieje żadna transcendentna prawda, wobec której człowiek, osiągając swoją tożsamość, jest winny posłuszeństwo, nie istnieje też żadna pewna zasada gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi”⁹.

2. RODZINA JAKO POWOŁANIE DO MIŁOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

W swoim dziele *Miłość i odpowiedzialność* opublikowanym w roku 1960 autor odnosi się do serii swoich wykładów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz do swoich pastoralnych doświadczeń z młodymi rodzinami. Jak przypomina Yves Semen w książce pt. *La famiglia secondo Giovanni Paolo II*, przysły papież jako wikariusz błogosławił bardzo wiele małżeństw¹⁰, rozwinął pastoralne przygotowanie do sakramentu małżeństwa, a tematyka małżeństwa i rodziny stała wśród priorytetów jego pracy duszpasterskiej. Także jako papież, już na początku swego pontyfikatu, powołał, w roku 1981 Synod biskupi dotyczący spraw rodziny. W tym samym roku ukazała się *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*¹¹. Jan Paweł II założył Instytut Rodziny i jako pierwszy papież w historii wyniósł do godności błogosławionych małżeństwo Luigiego i Marii Beltrame-Quattroc-

⁹ CA 44, 2.

¹⁰ Y. SEMEN, *La famiglia secondo Giovanni Paolo II*, Milano 2012, s. 13.

¹¹ http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/de/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html (dostęp: 2.02.2015).

chich¹². Stało się to po raz pierwszy w historii Kościoła, jak zauważa Semen, gdy papież wyróżnił parę małżeńską z powodu świętości ich małżeństwa. W tym miejscu musimy postawić kilka niewygodnych pytań: Dlaczego dopiero po dwóch tysiącach lat Kościół wskazał na przykład świętości małżeńskiej pary? Dlaczego tak późno? Dlaczego, choć papież Polak kierował Kościołem przez 27 lat, nie beatyfikowano żadnego małżeństwa z Polski? Czy Polski Episkopat wsłuchał się dobrze w prośbę następcy św. Piotra? Czyżby nie było w Polsce świętych małżeństw? Ostatnie pytanie jest retoryczne. Z całą pewnością jest i było wiele świętych małżeństw, także w Polsce. Przykładem rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów, którzy zginęli, ratując Żydów¹³. Niestety, życie rodzinne długo było traktowane jako łatwiejsza droga powołania chrześcijańskiego. Wzorem było dziewictwo, powołanie do zakonu czy kapłaństwa, które zawsze stawiano wyżej. Tę formę teologicznych zaniedbań¹⁴, pozostałości śladów manicheizmu Jan Paweł II próbował w swoich konferencjach środowych na początku pontyfikatu, zdaniem George Weigela, skorygować głosząc *teologię ciała*¹⁵. Owo platońskie niedoceniecie ciała, niezgodne z przekazem biblijnym, przeniknęło do Kościoła na długie wieki. Wedle takiej perspektywy ważna jest jedynie dusza. Decyzja prowadzenia życia małżeńskiego i rodzinnego była oceniana jako droga zwykła,

¹² W ich życiu małżeńskim możemy dostrzec, jak ukazuje się sakramentalna miłość Chrystusa do Kościoła. „[...] wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” – *Gaudium et spes*, 48, http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/2001/documents/hf_jp-ii_hom_20011021_beltrame-quattrocchi_ge.html (dostęp: 17.09.2013).

¹³ Zob. M. KAMIENIECKI, *Muzeum pokaże prawdę*, <http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/56375,muzeum-pokaze-prawde.html>. „Rozpoczęty w 2003 r. na szczeblu archidiecezji proces beatyfikacyjny Ulmów zakończył się w 2008 roku. W 2011 r. dokumentacja trafiła do Watykanu [...]. Muzeum będzie nosiło imię Sług Bożych rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów, którzy wraz z sześciorgiem dzieci zostali zamordowani przez Niemców w 1944 r. za ukrywanie ośmiorga Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów”, tamże, <http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/56375,muzeum-pokaze-prawde.html> (dostęp: 11.10.2013).

¹⁴ Jeszcze w 2009 r., w związku z pierwszą beatyfikacją rodziny przez papieża Benedykta XVI, prałat prof. dr. Helmut Moll podkreślił następujący fakt z życia nowych błogosławionych: „Louis Martin przy zawieraniu małżeństwa miał nadzieję prowadzić ze swoją małżonką związek zupełnie dziewiczy i żyć z nią jak brat z siostrą” – H. MOLL, *Zur Seligsprechung der Französischen Eheleute Louis und Marie Zélie Martin*, http://www.familiendebatte.de/index.php?option=com_content&task=view&id=429&Itemid=1 (dostęp: 17.09.2013).

¹⁵ M. GROOS, T. LOICHEN, M. GERWING (red.), *Liebe, Leib und Leidenschaft. Zur Theologie des Leibes von Johannes Paul II*, Medienverlag 2012.

łatwiejsza. Świętość została niejako zarezerwowana dla tych, którzy znajdują w sobie charyzmat powołania do życia dziewiczego. Przeakcentowaniu wzoru „ucieczki od świata” do zakonu towarzyszyła teologia wyłączająca świeckich z grona aktywnych wiernych – apostołów. Zbyt długo postrzegano rolę osoby świeckiej w Kościele jako jedynie pasywnego odbiorcy sakramentów, co w obliczu nowych wyzwań współczesności okazało się dość mizernym wsparciem dla rodziny. Te zaniechania wieku industrializacji i szybkich zmian kulturowych ery globalizacji, które doskonale rozumiał Jan Paweł II, możemy nazwać jako atak na rodzinę od wewnątrz Kościoła¹⁶.

Wojtyła przedstawił w książce *Osoba i czyn* różne formy miłości¹⁷, które powinny się rozwijać ku pełnemu oddaniu umiłowanej osobie. Semen, analizując myśl papieża, wylicza trzy ważne akcenty nauczania filozofa z Krakowa dotyczące miłości małżeńskiej. Pierwszym, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, jest miłość małżeńska jako najpełniejsza forma miłości¹⁸. Drugim, nawiązującym do kategorycznego imperatywu Kanta, jest norma personalistyczna, zasada szacunku drugiej osoby, sprzeciwiająca się instrumentalnemu traktowaniu człowieka. Trzecim akcentem w *Miłości i odpowiedzialności* jest afirmacja miłości jako zasady i normy pożycia małżeńskiego. Klasyczne ujęcie małżeństwa, zdaniem Semena, zbyt koncentrowało się na zadaniu przekazania potomstwa. W *Miłości i odpowiedzialności* autor świadomie zwraca się w stronę dwóch kochających się osób. W centrum swoich rozważań autor stawia dwoje małżonków, analizuje **dar i zadanie miłości**, które

¹⁶ Zbyt często koncentrowano się w teologicznych opisach na analizach jedynie zewnętrznych czynników kryzysu rodziny. Ataki z zewnątrz oczywiście istnieją i w ostatnich stuleciach bardzo się nasiliły, należy jednak również dostrzegać błędy własne Kościoła (słabości *ad intra*), który długo pozostawiał problematykę rodziny w kręgu teologii pisanej „dla zakonników”. Dopiero kardynał Karol Wojtyła miał odwagę podjąć ten temat, pisząc swe najważniejsze dzieła: *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osoba i czyn*. W swej istocie są one afirmacją powołania człowieka do miłości (w rodzinie, także rozumianej bardzo szeroko).

¹⁷ Z. WALESZCZUK, *Globalizacja solidarności*, Wrocław 2007, s. 256-261.

¹⁸ Jak Kościół rozumie małżeństwo? Wypowiedź Tomasza Terlikowskiego zdaje się dobrze odpowiadać na tak postawione pytanie: „[Małżeństwo] jednoznacznie definiuje już Księga Rodzaju, związkiem kobiety i mężczyzny, w którym ci dwoje stają się jednym ciałem (osiągając – o czym pięknie pisali zarówno bł. Jan Paweł II w *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, jak i Benedykt XVI w *Deus caritas est* – pełnię człowieczeństwa), uzupełniają się wzajemnie, wspierają, ale też otwierają na stwórczą obecność Boga poprzez płodność. Dwie osoby homoseksualne nie są w stanie stworzyć pełni, nie uzupełniają się bowiem w wymiarze duchowym i fizycznym, tak jak robią to mężczyzna i kobieta, nie są też w stanie uczestniczyć w stwórczym dziele Boga. I dlatego nie mogą stać się małżeństwem”, <http://www.rp.pl/artukul/9157,1070310-Droga-do-piekla.html> (dostęp: 6.12.2013).

opiera się na godności osoby każdego z małżonków. W normie personalistycznej chodzi o zobowiązanie mojego „ja” wobec drugiego „ty”. Jeśli człowiek kieruje się w swoich decyzjach i postępowaniu wyłącznie życzeniami zmysłowymi, wówczas – jak pisze autor – taki czyn pod pozorem miłości chce drugiego jedynie używać¹⁹, wykorzystywać, pozostaje zamknięty w swym egocentryzmie, jego działanie nie jest partycypacją w miłości, lecz alienującą samotnością. Dopiero wtedy, gdy człowiek odkrywa w sobie prawo moralne, głos sumienia – doświadczenie powinności – który domaga się szacunku zarówno wobec samego siebie, jak i drugiej osoby, dopiero wówczas wydarza się miłość wolna i odpowiedzialna – w czynie życzliwości dążącym do dobra drugiej, jak i własnej osoby rodzi się wspólnota – „my”. Prawdziwa wolność, zdaniem autora książki *Osoba i czyn*, jest dopiero wtedy możliwa, gdy człowiek jest zdolny do rozróżniania pomiędzy dobrem i złem. Owa możliwość rozróżniania dobra od zła nie oznacza determinacji (misterium wolności i jej ograniczeń), nie jest automatyczną wiedzą, lecz wysiłkiem wyboru, jest powiązana z zadaniem samostanowienia, wyborem dobra, rozumieniem osoby jako źródła praw i obowiązków moralnych zarówno wobec siebie, jak i drugiego. Owa możność decyzji miłości oznacza zdolność ofiarowania siebie samego jako daru miłości dla drugiego. „Tylko osoby mają udział w miłości”²⁰, podkreśla Wojtyła. Tym samym akcentuje autor relację człowieka do swego Stwórcy, którą doświadczamy podobnie jak wobec drugiego człowieka – osoby, przyjaciela. Szczególnym obrazem tej relacji miłości – doświadczenia Boga – jest małżeństwo, miłość oblubieńcza. Pragnienie prawdziwej miłości realizuje się w uzdolnieniu do personalnej komunikacji: „ja”–„ty”. Możemy zapytać w tym miejscu o znaczenie wiary w tej komunikacji osób. Czy wystarcza sam rozum?

Odpowiedź na pytanie o rolę wiary w procesie uczestnictwa w miłości znalazł Wojtyła u św. Jana od Krzyża. Hiszpański mistyk opisuje stosunek poznania rozumowego i wiary za pomocą metafory: porównuje rozum do świecznika podtrzymującego świecę wiary. Źródłem światła jest wiara, która jednak, aby móc człowiekowi służyć, potrzebuje wsparcia rozumu²¹. Bez

¹⁹ „Często się jednak zdarza, że zniechęcony do tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji człowiek skłania się do traktowania siebie samego i własnego życia raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które ma wypełnić” – CA 39.

²⁰ K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, s. 131.

²¹ „El cual lugar, que aqui significa el entendimiento – que es el candelero donde se asienta esta candela de la fe” – K. WOJTYŁA, *Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, s. 43.

światła wiary rozum pozostaje w ciemnościach. Dopiero świeca wiary może zaświecić światłem miłosnego zjednoczenia z Bogiem. Dlaczego ten wymiar miłosnej komunikacji z Bogiem jest, zdaniem Wojtyły, tak istotny dla opisanego związku małżeńskiego? Dlaczego norma personalistyczna jest tak istotna dla realizacji powołania małżonków? Ponieważ w zasadzie sformułowanej przez Wojtyłę kryje się wołanie zachęcające do czynów zgodnych z prawem moralnym doświadczanym w sercu każdego człowieka. Niestety, człowiek może w swoim akcie wolnej decyzji odrzucić wiarę, wyłączyć Boga – *etsi deus non daretur* budować swe życie, wybierając jedynie rozum. Każdy człowiek, który godzi się na wyłącznie autonomiczne, subiektywne i utylitarystyczne ujęcie rzeczywistości, utrudnia tym samym realizację swego przeznaczenia do miłości.

Człowiek jako *ens sociale* potrzebuje pomocy rodziny. W swym nauczaniu Jan Paweł II akcentuje **potrzebę dowartościowania rodziny**. Jego zdaniem rodzina jest darem i dobrem dla wszystkich. Papież przypomniał i pogłębił teologię małżeństwa i rodziny, ucząc nas, co oznacza miłość małżeńska rozumiana jako akt – czyn – wzajemnego oddania, ofiary i komunii osób (**communio personarum**)²². Zdrowa, kochająca się wspólnota małżeńska – rodzina – jest obrazem Miłości Boga (wspólnoty osób). Rodzina jest, zdaniem Jana Pawła II, szkołą prawdziwego człowieczeństwa, która uzdalnia każdego człowieka do realizacji solidarności w coraz szerszych kręgach społecznych odniesień.

3. RODZINA JAKO SZKOŁA SOLIDARNOŚCI²³

Według Jana Pawła II rodzina jest pierwszym podmiotem i przedmiotem solidarności. Szczególnym wymiarem roli rodziny jest szkoła solidarności pracy. W swojej istocie człowiek jest przeznaczony do kooperacji – współpracy. Wspólne działanie jest koniecznością w rozwoju człowieka, zarówno w płaszczyźnie horyzontalnej (w odniesieniu do drugiego człowieka), jak i wertykalnej (w odniesieniu do Boga). Aby stawać się człowiekiem, potrzebujemy

²² Z. WALESZCZUK, *Wolność osoby ludzkiej w ujęciu Karola Wojtyły*, s. 19.

²³ Szczerzej na ten temat zob. Z. WALESZCZUK, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2014.

wspólnoty – relacji miłości odpowiedzialnej²⁴. Praca jest nie tylko *bonum arduum* – związana z trudem i wysiłkiem, lecz także jest wielkim przywilejem i błogosławieństwem, czymś, co człowieka wynosi, wzmacnia i rozwija²⁵. Szczególna rola rodziny, dzisiaj często niedoceniana, to zadanie przygotowania dziecka do kooperacji i współpracy, do podejmowania wysiłku i przyjmowania odpowiedzialności.

Wyłączenie prawdy o transcendencji człowieka skutkuje egoistyczną alienacją²⁶, co wpływa negatywnie na porządek społeczny i polityczny. Jan Paweł II pisze, że jeśli zapomnimy o perspektywie równej godności wszystkich ludzi (całej rodziny ludzkiej), „jeśli prawda transcendencji nie zostanie uznana, wówczas zatriumfuje przemoc”²⁷. Tylko wtedy, gdy godność człowieka zostanie zakorzeniona w „prawdzie transcendencji”, człowiek jest „podmiotem praw, których nikt nie może łamać, ani jednostka, ani grupa, klasa, naród czy państwo”²⁸.

Papież pisze o roli rodziny w następujący sposób:

Ugruntowana na małżeństwie rodzina jest nią wówczas, gdy poprzez wzajemny dar mężczyzny i kobiety stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne i niepowtarzalne przeznaczenia²⁹.

Te niebezpieczeństwa grożą również demokracji, kiedy skłaniamy się ku twierdzeniom agnostycyzmu i sceptycznego relatywizmu wobec tych, „którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, **nie są**, z demokratycznego punktu widzenia, **godni zaufania**, nie godzą się bowiem

²⁴ „To zaś zależy od tego, czy wzrasta jego udział w autentycznej i solidarnej wspólnoty, czy też się pogłębia izolacja w złożonym układzie stosunków zdeterminowanych przez bezwzględną rywalizację i wyobcowanie, w którym jest on traktowany jedynie jako środek, nie zaś jako cel” – CA 41.

²⁵ LE 9.

²⁶ „Występuje ona [alienacja] w sferze konsumpcji, gdy człowiek wikła się w sieć fałszywych i powierzchownych satysfakcji, podczas gdy powinien spotkać się z pomocą w autentycznej i konkretnej realizacji swojej osobowości. Alienacja występuje również w sferze pracy, kiedy jej organizacja jest nastawiona tylko na maksymalizację produkcji i zysku, pomija zaś to, w jakim stopniu pracownik przez własną pracę realizuje się jako człowiek” – CA 41, 2. „Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznej ludzkiej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, którym jest Bóg” – CA 41, 3.

²⁷ CA 44, 2.

²⁸ Tamże.

²⁹ CA 39, 1.

z tym, że o prawdzie decyduje większość³⁰. Demokratyczna zasada większości nie stanowi przeszkody przeciwko możliwej dyktaturze większości, uderzającej w prawa człowieka, gdy „nie istnieje żadna ostateczna prawda, która nadaje kierunek politycznej działalności”. Dlatego demokracja bez wartości „[...] łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”³¹.

W obszarze kultury grozi nam, zdaniem Jana Pawła II, alienacja i samowyobcowanie człowieka, co jest związane ze współczesną sytuacją duchową, która polega na zniechęcaniu człowieka do tworzenia warunków do przekazywania życia³². Człowiek współczesny często pojmuje swoje życie nie jako zadanie i zobowiązanie, które należy podjąć, lecz jedynie jako sekwencję wydarzeń i przeżyć³³. Tutaj omawia papież fenomen, który socjologia kultury opisuje pojęciem społeczeństwa przeżycia. Pozornie prowadzi społeczeństwo przeżycia do wyrażenia „tożsamości” człowieka w odniesieniu do siebie samego i świata. W rzeczywistości powstaje przez to „brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się w stały związek z inną osobą i rodzenie dzieci, lub skłonność do uważania ich za jedną z wielu «rzeczy», które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań [...]”³⁴. W dzisiejszym zagrożeniu integralności rodziny papież dostrzega dalekosiężne skutki wyobcowania współczesnego człowieka, które wyraża w formule „kultura śmierci”. W opozycji do niej stawia on rodzinę jako „miejsce kultury życia”³⁵. Dlatego należą do praw człowieka nie tylko prawa indywidualne, lecz także korporacyjne. Papież zalicza do praw najważniejszych, które umacniają fundamenty demokracji,

prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości [...] prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci³⁶.

³⁰ CA 46, 2.

³¹ CA 46, 2.

³² D. KARAŚ, *Nauczycielka: moi uczniowie marzą, żeby być gejami, bo to jest na topie*, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35612,14187326,Nauczycielka__moi_uczniowie_marza__zeby_byc_gejami_.html?as=2#ixzz2XbD6NAVf (dostęp: 29.06.2014).

³³ CA 39, 1.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ CA 47, 1.

WNIOSKI

W roku 1993, na konferencji w Berlinie, polski filozof Leszek Kołakowski mówił o relatywizmie, liberalizmie, skutkach komunizmu, który niszczy naszą cywilizację³⁷. Z pozycji agnostyka odniósł się wówczas do tendencji modernistycznej kultury do „uwalniania” człowieka postmodernistycznego z poczucia obowiązku. Padło wówczas stwierdzenie zgodne z myślą Jana Pawła II oraz nauczaniem Kościoła szczególnie interesujące dla naszych rozważań o znaczeniu rodziny. Kołakowski podkreślił znaczenie wiary dla życia społecznego i ludzkości: „wiara w sensowny ład świata nie istnieje poza tradycją religijną”³⁸. Jak wyżej ukazaliśmy, dla dobra człowieka i całej rodziny ludzkiej winniśmy posłuchać wezwania św. Karola Wojtyły–papieża Jana Pawła II, który głosząc teologię ciała przypominał integralny humanizm godności osoby ludzkiej wezwanej do budowania kultury życia i cywilizacji miłości.

BIBLIOGRAFIA

- GALIŃSKA I.: Seksualizacja już od pieluch, <http://niedziela.pl/artukul/106670/nd/Seksualizacja-juz-od-pieluch> (dostęp: 28.01.2015).
- GROOS M., LOICHEN T., GERWING M. (Hrsg): Liebe, Leib und Leidenschaft. Zur Theologie des Leibes von Johannes Paul II, Medienverlag 2012.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika społeczna „Centessimus annus”, Watykan 1991.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika społeczna „Laborem exercens”, Watykan 1981.
- KAMIENIECKI M.: Muzeum pokaże prawdę, <http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/56375,muzeum-pokaze-prawde.html> (dostęp: 17.09.2013).

³⁷ Kołakowski mówił o „popularnym relatywizmie”, który niszczy „filary, na których nasza cywilizacja opiera się [...] konsekwentniej aniżeli komunizm”, ponieważ uwalnia nas od wszelkiej odpowiedzialności i obowiązku. Społeczeństwo, które postuluje tylko wolność i poza tym nic więcej, znajduje się w niebezpieczeństwie zamiany w ostateczności w jej przeciwieństwo; gdyż „na końcu każdej anarchii czeka niecierpliwie tyrania”. Kołakowski ostrzega przed przesądem, że wolność sama z siebie prowadzi do ładu społecznego. Dla Kołakowskiego decydującym punktem jest „wiara w sensowny ład świata”, „wiara, która nie jest dostępna poza religijną tradycją” – L. KOLAKOWSKI, *Wir fürchten etwas Unbestimmtes. Was bedeutet der Zusammenbruch des Kommunismus philosophisch?*, FAZ z 05.02.1994, Nr 30.

³⁸ Tamże.

- KARAŚ D.: Nauczycielka: moi uczniowie marzą, żeby być gejami, bo to jest na topie, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35612,14187326,Nauczycielka_moi_uczniowie_marza__zeby_byc_gejami_.html?as=2#ixzz2XbD6NAVf (dostęp: 29.06. 2014).
- KUBY G.: Die Globale Sexuelle Revolution. Zerstörung der Freiheit im Namen der Freiheit, Regensburg 2012.
- SEMEN Y.: La famiglia secondo Giovanni Paolo II, Milano: 2012.
- WALESZCZUK Z.: Globalizacja solidarności, Wrocław 2007.
- WALESZCZUK Z.: Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II, Kraków 2014.
- WALESZCZUK Z.: Wolność osoby ludzkiej w ujęciu Karola Wojtyły i Immanuela Kanta, Wrocław 2014.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II: Konstytucja pastoralna „Gaudium et spes”, http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19651207_gaudium-et-spes_ge.html (dostęp: 1.01.2015).
- WOJTYŁA K.: Miłość i odpowiedzialność, Lublin 1960.
- WOJTYŁA K.: Osoba i czyn, Lublin 2000.
- WOJTYŁA K.: Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2000, seria: Człowiek i Moralność, t. 5.

RODZINA WEDŁUG ŚW. JANA PAWŁA II

Streszczenie

Rodzina jest miejscem, w którym człowiek odnajduje własną godność i uczy się miłości. Rodzina to także szkoła solidarności. Ochrona osoby ludzkiej i na nowo odkrycie jej przeznaczenia do transcendencji jest – według Karola Wojtyły – najważniejszym zagadnieniem współczesnej kultury. Papież podkreśla, że miłość małżeńska w *communio personarum* oznacza najwyższą formę miłości. Duchowy aspekt w rozwoju człowieka, a także doświadczenie miłości między ludźmi są bardzo ważnymi wymiarami w filozofii K. Wojtyły. W dzisiejszym świecie, w którym istnieje wiele zagrożeń dla integralności rodziny, Jan Paweł II ukazuje najbardziej pesymistyczny wymiar samoalienacji współczesnego człowieka, który sprowadza się do „kultury śmierci”. Z drugiej jednak strony – jak podkreśla Papież – tylko w rodzinie człowiek uczy się solidarności i może się w niej rozwijać kultura życia.

Słowa kluczowe: rodzina, szkoła solidarności, kultura życia, Karol Wojtyła/Jan Paweł II, *communio personarum*.